

Ukraińcy odbijają Charkowszczyznę. 200 dni wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

Wskutek kontynuowania natarcia w obwodzie charkowskim jednostki ukraińskie zajęły m.in. Kupiańsk, węzłową miejscowość Sawyni, leżącą pomiędzy Bałakliją a Iziumem, oraz sam Izium (mimo że strona ukraińska jeszcze tego oficjalnie nie potwierdziła). Nie ma potwierdzenia doniesień, jakoby część zgrupowania rosyjskiego na południe od tego ostatniego miasta nie zdążyła się wycofać i została zamknięta w kotle. Ukraińcy poszerzyli teatr działań o północno-wschodnią część obwodu charkowskiego, uderzając na wschód od Czuhujewa i przekraczając rzekę Doniec (10 września zajęte zostały Wasylenkowe i Artemiwka, a według części źródeł także opuszczony wcześniej przez Rosjan Wołczańsk przy granicy z Rosją). Działaniom na Charkowszczyźnie towarzyszyło przejście do ofensywy na północny wschód od Słowiańska, gdzie walki toczą się w okolicach Łymanu. Zaktywizowali się również ukraińscy dywersanci w północno-zachodniej części obwodu ługańskiego.

11 września Ministerstwo Obrony FR poinformowało o całkowitym wycofaniu sił rosyjskich z okupowanych terenów obwodu charkowskiego z wyjątkiem wąskiego pasa po wschodniej stronie rzeki Oskoł (wzdłuż granicy z obwodem ługańskim). Jeszcze tego samego dnia pojawiły się doniesienia o zajmowaniu przez wojska ukraińskie miejscowości na północ i wschód od Charkowa (Kozacza Łopań, Wełykyj Burluk), w pobliżu Czuhujewa (Czkałowske) oraz przy granicy z Rosją (Hoptiwka i – według części źródeł – Wołczańsk). Sztab Generalny armii ukraińskiej informował też o podjętej 11 września przez siły rosyjskie próbie natarcia w rejonie m. Wełyki Prochody na północ od Charkowa. Od 6 do 11 września siły ukraińskie miały odzyskać kontrolę nad ponad 50 miejscowościami, zajmując przy tym obszar ok. 3 tys. km², a wdarcie w głąb terenów wcześniej okupowanych osiągnęło głębokość 70 km.

Na pozostałych kierunkach działań sytuacja nie uległa zmianie, a areną najcięższych walk pozostaje Donbas. Siły rosyjskie bezskutecznie atakowały Bachmut od wschodu oraz pozycje ukraińskie w okolicach miasta. Wciąż toczą się boje na południowy wschód i południe od Bachmutu. Do walk doszło także na obrzeżach Gorłówki, w rejonie Awdijiwki i na północ od niej oraz na zachód od Doniecka. W obwodzie chersońskim siły rosyjskie miały opuścić część zajmowanych wcześniej miejscowości, z drugiej zaś strony wzmacniają obronę Chersonia i sprowadzają do miasta dodatkowe jednostki. Rozpoczęły też prace na rzecz wznowienia ruchu przez most na tamie Kachowskiej Elektrowni Wodnej. Po bezskutecznych atakach przeprowadzonych 9 września w rejonie miejscowości Bezimenne w kolejnych dniach Rosjanie nie podejmowali prób przełamania obrony ukraińskiej. Według doniesień lokalnych najeźdźcy mają także wzmacniać siły w obwodzie zaporoskim, kierując w stronę linii frontu dodatkowe jednostki z Mariupola.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo nie zaprzestają ataków na pozycje i zaplecze wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności (w tym na świeżo utraconych terenach obwodu charkowskiego) oraz w przygranicznych obszarach obwodu sumskiego. Poza bezpośrednimi rejonami walk głównym celem pozostaje Charków, przy czym bombardowanie miasta nasiliło się w miarę postępów sił ukraińskich w obwodzie charkowskim. 11 września zaatakowana została lokalna elektrociepłownia (TEC-5), zniszczono także niektóre linie przesyłowe wysokiego napięcia, w wyniku czego doszło do przejściowego wstrzymania dostaw energii i ciepła na obszarze kilku obwodów. Ostrzeliwane i bombardowane były też Mikołajów, Nikopol, Kramatorsk, Słowiańsk, Zaporże i wiele mniejszych miejscowości w obwodach charkowskim, donieckim i mikołajowskim, na południu obwodu dnipropropetrowskiego oraz w północnej części obwodu zaporoskiego. W dniach 9–11 września doszło do 47 ataków rakietowych (część rakiet została zestrzelona), w których ucierpiały m.in. miasto Dniepr, Nowa Wodołaha w obwodzie charkowskim, Pokrowsk w obwodzie donieckim, Wozniesieńsk w obwodzie mikołajowskim oraz cele w rejonie Humania i Krzemieńczuka. Ukraińska artyleria i lotnictwo atakowały głównie cele w obwodzie chersońskim, m.in. przeprawę promową w miejscowości Lwowe koło Nowej Kachowki. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego wzrosła aktywność lotnictwa wroga.

Postępom ukraińskich wojsk towarzyszy duża aktywność grup dywersyjnych na zapleczu sił rosyjskich. Powoduje to nerwowe działania sił bezpieczeństwa agresora i wzmożenie represji. W komunikacie z 9 września Gwardia Narodowa FR przyznała, że w ciągu tygodnia w obwodach chersońskim i zaporoskim zatrzymano 73 osoby podejrzewane o współpracę z armią ukraińską i Służbą Bezpieczeństwa Ukrainy. Ujawniono 11 skrytek z bronią i amunicją, skonfiskowano przenośne wyrzutnie pocisków przeciwpancernych i przeciwlotniczych NLAW, MANPADS i Igła. Ukraińskie siły specjalne działają również na terytorium Rosji. W nocy z 9 na 10 września w rejonie oddalonego o 9 km od granicy z Ukrainą miasta Sudża w obwodzie kurskim doszło do starcia z przeczesującym okoliczne lasy patrolu Gwardii Narodowej FR. Rosyjskie władze potwierdziły, że ataku dokonało czterech dywersantów, którzy ranili jednego z żołnierzy. Gubernator obwodu kurskiego poinformował, że nadal prowadzone są działania operacyjno-poszukiwawcze i wezwał mieszkańców do zachowania czujności.

Ważnym efektem ukraińskiej ofensywy jest dezorganizacja przygotowań do tzw. referendum aneksyjnych na okupowanych terytoriach. Obecnie nie ma już możliwości przeprowadzenia ich na terenie obwodu charkowskiego, a mało prawdopodobne jest to w obwodach chersońskim i zaporoskim. Aktywność armii ukraińskiej wywołała nastroje paniki wśród kolaborantów, co w skuteczny sposób paraliżuje inicjowaną przez Rosjan tzw. kampanię wyborczą. Sami okupanci zrezygnowali ze wskazywania konkretnej daty referendum, a funkcjonowanie kolaboranckiej administracji staje się coraz bardziej fasadowe. Na tymczasowo okupowanych terytoriach obwodu chersońskiego Rosjanie wzmocnili reżim administracyjno-policyjny, wprowadzając zakaz poruszania się między miejscowościami. Mieszkańcy Nowej Kachowki i Kozackiego zostali ostrzeżeni, że zbliżanie się do przeprawy przez Dniepr spotka się z otwarciem ognia bez uprzedzenia. Z kolei w obwodzie chersońskim kolaborancka „administracja wojskowo-cywilna” wezwała wszystkich mieszkańców do ewakuowania się do Rosji.

Potwierdzeniem dobrego zaplanowania ukraińskiej ofensywy jest nie tylko odnoszenie kolejnych zwycięstw, lecz także natychmiastowe podejmowanie działań mających wpłynąć na stan bezpieczeństwa w zajmowanych miejscowościach. Na terenach odbitych z rąk wroga policja i SBU, na podstawie wcześniej zebranych materiałów, poszukuje osób podejrzewanych o kolaborację. Działania te są elementem operacji prewencyjno-psychologicznej mającej uświadomić kolaborantom, że ich aktywność jest stale monitorowana, a zebrane dowody posłużą postawieniu zarzutów karnych.

Atmosfera nadmiernej euforii panująca w ukraińskich sieciach społecznościowych, w których pojawiały się niepotwierdzone informacje o zajmowaniu kolejnych miejscowości (m.in. lotniska w Doniecku), została ostudzona przez ukraiński resort obrony. Wiceminister obrony Hanna Malar zaapelowała o niepublikowanie niesprawdzonych doniesień o wyzwoleniu kolejnych miast. Podkreśliła, że w wielu uznanych za wyzwolone miejscowościach w rzeczywistości wciąż trwają ciężkie walki.

Powodzenie ukraińskiej ofensywy i towarzyszący jej zalew informacji uwypuklających porażkę Rosjan zaskoczyły rosyjski resort obrony monopolizujący oficjalny przekaz dotyczący sytuacji na froncie. Dopiero 10 września zdecydowano się na wydanie zdawkowego komunikatu, w którym stwierdzono, że „w ciągu trzech dni przeprowadzono operację przegrupowania wojsk w rejonie Iziumu i Bałaklii”. Próba promowania tezy o tym, że ukraińskie wojska wkroczyły na planowo opuszczony wcześniej przez Rosjan teren, zakończyła się fiaskiem. Jej niedorzeczność stała się przedmiotem drwin w sieciach społecznościowych i została wykorzystana do skompromitowania rosyjskiej armii. By ograniczyć negatywne skutki własnej polityki informacyjnej, resort obrony próbuje wprowadzać cenzurę w mediach społecznościowych, co ma uniemożliwić umieszczanie nieprzychylnych komentarzy pod wpisami na kontrolowanych przez siebie kontach.

Udana kontrofensywa wykorzystywana jest przez ukraińskie władze do przekonania zachodnich partnerów do zwiększenia udzielanej pomocy wojskowej. W opublikowanym 10 września oświadczeniu rzecznik MSZ Ukrainy stwierdził, że sukcesy militarne są rezultatem połączenia męstwa ukraińskich żołnierzy i wsparcia wojskowego Zachodu. Wezwał on w związku tym partnerów do kontynuowania dostaw pomocy militarnej, co ma się przyczynić do szybszego zaprowadzenia pokoju. Zdaniem ministra obrony Ołeksija Reznikowa udane natarcie wojsk ukraińskich będzie istotnym argumentem przekonującym zachodnich polityków do zwiększenia wsparcia wojskowego.

Potwierdzeniem słów szefa resortu obrony stała się nieanonsowana wcześniej wizyta w Kijowie minister Annaleny Baerbock 10 września. Szefowa niemieckiej dyplomacji stwierdziła, że zmieniająca się sytuacja na froncie spowodowała konieczność „przeanalizowania dotychczasowej pomocy” Niemiec i dalszych kroków w tej sprawie. Baerbock potwierdziła, że Berlin będzie „stać razem z Ukrainą tak długo, jak będzie to potrzebne”, wspierając Kijów dostawami broni, pomocą humanitarną i finansową. W opublikowanym 11 września wywiadzie ambasador Niemiec w Kijowie Anka Feldhusen przyznała, że „politycy w Berlinie są zachwyceni ofensywą ukraińskich wojsk”.

Podczas wystąpienia 10 września prezydent Wołodymyr Zełenski ocenił, że „strona rosyjska nie jest obecnie zdolna do adekwatnego sformułowania swojego stanowiska i dlatego rozmowy na temat zakończenia wojny są niemożliwe”. Z kolei minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba stwierdził, że najlepszym miejscem do prowadzenia dyskusji z Putinem jest

pole walki. Zełenski zapowiedział także, że z powodu szantażu energetycznego stosowanego wobec Ukrainy i Europy zbliżająca się zima będzie miała decydujące znaczenie dla Ukrainy. „Kolejne 90 dni zdecyduje o więcej niż 30 latach ukraińskiej niezależności” – stwierdził, wzywając demokratyczny świat do „całkowitej izolacji państwa i obywateli rosyjskich” oraz do „systematycznego dostarczania broni Ukrainie”.

W reakcji na przeprowadzone przez armię rosyjską ostrzały rakietowe krytycznej infrastruktury energetycznej kraju prezydent Zełenski opublikował emocjonalne oświadczenie, w którym nazwał je celowymi i cynicznymi aktami terrorystycznymi ze strony Rosji. Oznajmił, że Kreml nie jest w stanie zastraszyć Ukraińców ani złamać ich oporu i nawet brak wody, światła, gazu i wody nie zmusi Kijowa do jakichkolwiek ustępstw wobec Moskwy: „Chłód, głód, ciemność i pragnienie nie są tak straszne i śmiertelne jak rosyjska «przyjaźń i braterstwo»”.

Komentarz

- Natarcie ukraińskie na kierunku Kupiańska w ciągu kilku dni przekształciło się w ofensywę prowadzoną na kilku kierunkach w obwodzie charkowskim oraz w obwodzie donieckim na północny wschód od Słowiańska. Siły obrońców dążyły w pierwszej kolejności do odcięcia od zaplecza, a następnie okrążenia zgrupowania rosyjskiego na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego, co poskutkowało uwolnieniem tego ostatniego od zagrożenia z północy. W rezultacie prowadzonych działań nie tylko oddalono zagrożenie od Słowiańska i Kramatorska, lecz także wyzwolono niemal całość okupowanych ziem obwodu charkowskiego (poza wschodnim brzegiem rzeki Oskoł). W obawie przed okrążeniem i zniszczeniem przez siły ukraińskie Rosjanie zwinęli jeden z czterech kierunków uderzenia na pozycje obrońców w obwodzie donieckim (agresorowi pozostały zgrupowania działające od wschodu z obwodu ługańskiego, z rejonu Doniecka i od południa z rejonu Mariupola).
- Ofensywa w obwodzie charkowskim jest pierwszym posunięciem armii ukraińskiej od 24 lutego, dzięki któremu przejęła ona inicjatywę w skali operacyjnej, i stanowi pierwsze tej skali osiągnięcie od początku wojny. Jest to także pierwszy sukces, który można określić mianem sojuszniczego – decyzje sztabowe wypracowywane były w oparciu o amerykańskie dane rozpoznawcze, a główną siłę przełamania zapewniały otrzymane od Polski czołgi.
- Siły rosyjskie okazały się zupełnie nieprzygotowane do obrony swojej głównej linii zaopatrzenia w obwodzie charkowskim (Wałujki–Kupiańsk–Izium). Niezależnie od tego, czy nie były w stanie właściwie rozpoznać przygotowań po stronie ukraińskiej, czy też zlekceważyły doniesienia o formowaniu zgrupowania uderzeniowego pomiędzy Czuhujewem a Bałakliją, doszło do blamażu. Rozwój sytuacji pomiędzy 6 a 12 września wskazuje, że Rosjanie nie zabezpieczyli należycie tak newralgicznego odcinka – jedyną linię obrony obsadzały jednostki Rosgwardii i drugorzutowe pododdziały tzw. Ługańskiej Milicji Ludowej (dla porównania: trzy linie obrony w obwodach chersońskim i zaporoskim obsadzone są przez regularne formacje armii rosyjskiej). Nie przygotowali także rezerw, którymi mogliby w krótkim czasie wesprzeć cofające się wojska i powstrzymać natarcie przeciwnika. Co więcej – w okresie poprzedzającym ukraińskie uderzenie Rosjanie wycofali część jednostek i skierowali je do wzmocnienia zgrupowania w obwodzie

chersońskim. Nawet względnie szybkie zgromadzenie przez agresora sił, którymi byłby w stanie przeprowadzić skuteczne kontruderzenie i odzyskać kontrolę nad okupowanym wcześniej obszarem (co jest mało prawdopodobne), nie zmieni już tego, że Rosjanie przegrali ważną bitwę i po raz pierwszy od 24 lutego utracili inicjatywę.

- Kontynuowanie przez armię ukraińską ofensywy w kierunku Donbasu uzależnione będzie od dalszej postawy przeciwnika. Wycofanie wojsk rosyjskich z większości zajętej dotychczas części obwodu charkowskiego paradoksalnie utrudnia kolejne działania obrońców, którzy przeszli od zbrojnego wypierania wroga do zajmowania bez walki kolejnych opuszczonych przez niego miejscowości. Zarówno to, jak i konieczność wypracowania dalszych planów operacyjnych daje Rosjanom czas na przygotowanie kontrakcji bądź umocnienie się na nowych pozycjach. Działania w rejonie Łymanu wskazują, że siły rosyjskie potrafią stawić skuteczny opór, nawet jeśli wcześniej – jako strona atakująca – nie przygotowały na danym kierunku linii obrony. Z uwagi jednak na euforię, jaka towarzyszy wyzwoleniu okupowanej od końca lutego części Ukrainy, a co za tym idzie – wzrost motywacji do kontynuowania walki, poważniejszym wyzwaniem dla sił ukraińskich będzie zapewnienie na potrzeby dalszych działań należytej ilości broni, amunicji i materiałów wojennych z Zachodu.
- Ukraińska ofensywa postawiła pod znakiem zapytania sprawność i skuteczność rosyjskiego rozpoznania wojskowego oraz działań wywiadowczych prowadzonych przez wywiad wojskowy i FSB. Brak szybkiej reakcji ze strony rosyjskiej na postępy wojsk ukraińskich uprawdopodobnia tezę o dużym rozprężeniu i nieudolności wśród kadry dowódczej Sił Zbrojnych FR. Zajęte przez Ukraińców terytorium nie było przygotowane do obrony, nie dysponowano również siłami zdolnymi do odparcia ataku na ważne węzły komunikacyjne służące wsparciu logistycznemu własnych sił. Szybkie wycofanie jednostek, określane przez Rosjan jako „przegrupowanie”, miało ograniczyć nadmierne straty w sile żywej i sprzęcie. Odbywało się ono często w sposób paniczny (przejęto istotne ilości porzuconego ciężkiego sprzętu i amunicji), co świadczy o niskim morale żołnierzy rosyjskich walczących z silnie zmotywowanym przeciwnikiem. Utrata znaczącego terytorium nie tyle podważyła wizerunek armii rosyjskiej, co zakwestionowała jej zdolność do planowania operacji wojskowej i przewidywania posunięć armii ukraińskiej.
- Niemilitarne koszty, jakie poniosła Rosja w wyniku ofensywy obrońców, są o wiele większe niż sam fakt utracenia części zajętego wcześniej terytorium. Stwarzają one Kremlowi poważne problemy polityczne i wizerunkowe. Skuteczny atak wojsk ukraińskich zdewastował rosyjski przekaz propagandowy o stopniowych sukcesach „operacji specjalnej” i jej rychłym zakończeniu. Zdezorganizował również przygotowania do tzw. referendum aneksyjnych i znacząco utrudnił ich planowane na jesień przeprowadzenie, a ponadto wywołał panikę wśród kolaborantów i zdekonstruował narrację o „odwiecznej” przynależności okupowanych terytoriów do państwa rosyjskiego. W Rosji pojawiają się coraz liczniejsze głosy krytyki kwestionujące sposób dowodzenia „operacją specjalną”.
- Rosyjski atak, który doprowadził do przerwy w dostawach prądu w kilku obwodach, pokazuje, jak wrażliwa jest infrastruktura krytyczna Ukrainy w warunkach niewystarczającej obrony przeciwrakietowej. Choć w ciągu kilku godzin na większości terenów udało się przywrócić przesył energii, to obecnie nie ma szczegółowych

•

Mapa przedstawia stan z godziny 18 dnia 12 września 2022r.

- ciemnoniebieski: terytorie pod pełną kontrolą wojsk ukraińskich
- ciemnoniebieski: terytorie pod kontrolą sił ukraińskich przy granicy z Rosją
- ciemnoniebieski: terytorie pod kontrolą sił rosyjskich
- ciemnoniebieski: granice województw